Rok IV. Nr 302 (1086)
ŁÓDŹ
WTOREK
2
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

SYMBOL MĘCZEŃSTWA — SYMBOLEM ZWYCIĘSTWA

Naród składa hołd bojownikom, poległym w walce o Socjalizm

WARSZAWA (PAP). Tysiące ludzi podążyło w dniu 1 listopada w stronę Cytadeli, by złożyć hołd swym najbliższym, bo pokrewnym duchem — bojownikom o Polskę socjalistyczną, wiernym synom ludu.

Po przemówieniu weterana rewolucji 1905 r. ob. Lakowskiego, głos zabrał z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Fabian Pilocki który powiedział m. in.:

„Klasa robotnicza w Polsce zwyciężyła. Polska kroczy ku Socjalizmowi. Za kilka tygodni powstaje Zjednoczona Partia klasy robotniczej, dzięki której rozbicie wśród robotników zostaje zlikwidowane na zawsze".

Abyśmy taki meldunek mogli tu złożyć, musieliśmy przezwyciężyć w PPS obcy klasie robotniczej nurt nacjonalistyczny, przezwyciężyć musieliśmy tendencje ugody z burżuazją, idące w parze z oddzielaniem PPS-owców od nurtu walki robotników - komunistów.

Wróg piętrzy nam przeszkody na naszej drodze ku Socjalizmowi. Pokonamy go silni jednością, silni potęgą naszej rewolucyjnej ideologii marksizmu - leninizmu.

Orkiestra gra hymn proletariatu „Czerwony Sztandar". Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przemawiał tow. Gliniarz.

„Przy pomocy szubienic, kajdanów i kul — powiedział tow. Gliniarz — chciał carat zgnieść rewolucję.

Po stronie caratu stanęła reakcja polska. To łódzcy fabrykanci wzywali żandarmów carskich przeciwko strajkującym robotnikom. To łódzcy fabrykanci, po utopieniu strajku we krwi robotniczej, dziękowali carowi za pomoc i opiekę.

Polski fabrykant i rosyjski stupajka dobrze wiedział, że na wzajemnym sojuszu zrobią dobry interes.

Waryński — przywódca proletariatu — mówił kiedyś proroczo: **„Nie ustanie lud w walce póki nie zwycięży".**

I chociaż Cytadela jest dla nas symbolem męczeństwa najlepszych, to jednak jakże wymowny jest fakt, że ta idea, którą carski i sanacyjny wróg zniszczyć i zakopać chciał pod murami Cytadeli — **że ta idea zwyciężyła.**

Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki". Delegacje ze sztandarami udają się ku ścianie poległych w celu złożenia wieńców.

WŁÓKNIARZE I METALOWCY FRANCJI

ostrzegają rząd przed roklamowaniem strajku generalnego

PARYŻ (PAP). Związek zawodowy metalowców zwrócił się do rządu francuskiego z memoriałem, w którym domaga się podwyżki płac.

W memoriale podkreślono, że o ile postulaty metalowców nie zostaną uwzględnione do 5 listopada, to na terenie całej Francji proklamowany zostanie strajk robotników przemysłu metalowego.

Przemysł metalowy zatrudnia we Francji milion robotników.

Analogiczny memoriał został przesłany do rządu przez Związek Zawodowy Włókniarzy.

W niedzielę robotnicy portowi Hawru potwierdzili jeszcze raz uchwałę kontynuowania strajku.

W Rouen senegalczycy, ochraniani przez żandarmów uzbrojonych w karabiny maszynowe, przystąpili do wyładowywania węgla ze statków.

W Bordeaux wojsko przystąpiło do wyładowywania węgla. We wszystkich tych portach, jak również w Dieppe, St. Lazare i La Pallice trwa w dalszym ciągu strajk robotników portowych.

Mimo otwartych apelów powrotu do pracy, wydanych przez Force Ouvriere i chrześcijańskie związki zawodowe, ogół górników trwa niezmiennie w strajku.

ZSRR przed świętem Rewolucji

MOSKWA (PAP). Życie Związku Radzieckiego upływa obecnie pod znakiem nadchodzących świąt październikowych.

Komitet Centralny WKP(b) opublikował hasła, pod którymi masy pracujące ZSRR będą demonstrować w dniu 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Hasła święta październikowego w roku bieżącym wzywają społeczeństwo radzieckie do dalszego natężenia sił na froncie gospodarczym w walce o realizację pięciolatki powojennej w ciągu czterech lat, o maksymalne oszczędności, i zniżenie kosztów własnych produkcji i zwiększenie wydajności pracy, o odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej i o dalszy wzrost dobrobytu i kultury narodów ZSRR.

Cały świat pod wrażeniem

wywiadu generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza odgłosy prasy światowej na wywiad generalissimusa Stalina. M. in. cytowana jest wypowiedź paryskiego korespondenta **„Chicago Sun"**, który podaje, że trzy zachodnie mocarstwa odrzuciły uzgodniony projekt w sprawie Berlina na żądanie Wielkiej Brytanii.

Komentator **„New York Sun"** Lawrence zaznaczył, że mocarstwa zachodnie popełniły błąd, odrzucając kompromisowe rozwiązanie.

„Daily Worker" stwierdza, że przedstawiciele Departamentu Stanu są zaniepokojeni głębokim wrażeniem, jakie wywiad Stalina wywarł zagranicą, a szczególnie we Francji.

Fakt, że oskarżenie Stanów Zjednoczonych o podżeganie do wojny wyszło od generalissimusa Stalina,— stanowi — zgodnie z wiadomościami otrzymanymi w Waszyngtonie—cios dla prestiżu Stanów Zjednoczonych na świecie.

LONDYN (PAP). Tygodnik londyński **„Economist"** w artykule wstępnym pisze: „Nie ma żadnych danych, które by świadczyły o tym, że Foreign Office, lub Departament Stanu powzięły jakąkolwiek decyzję w sprawie dalszego postępowania w rozwiązaniu zagadnienia Berlina.

Jeśli Anglicy i Amerykanie będą nadal upierać się przy swej taktyce obecnej, to uczestnicy sporu znajdą się w ślepym zaułku i będą musieli czekać, jaki wpływ wywrą miesiące zimowe na sytuację w Berlinie.

„Economist" podkreśla, że interwencja Rady Bezpieczeństwa nie wniosła nic pozytywnego do problemu. Winę za to — pisze „Economist" — ponoszą mocarstwa zachodnie.

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka cytuje obszernie głosy prasy polskiej na temat wywiadu generalissimusa Stalina, a w szczególności komentarze „Głosu Ludu", „Życia Warszawy", „Robotnika" i innych pism.

Marshallowe lekarstwo, które nie może wyleczyć Europy.

Dziś wybory Prezydenta USA

Pół miliona robotników New-Yorku manifestuje na cześć Henry Wallace'a

NOWY JORK (PAP). We wtorek, 2 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory Prezydenta. Uprawnionych do głosowania jest około 93 milionów obywateli. Oprócz trzech głównych kandydatów — THOMASA DEWEY'a (partia republikańska), HARRY TRUMANA (partia demokratyczna) i HENRY WALLACE'a (amerykańska partia postępowa), — 8 innych kandydatów będzie się ubiegało o stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Są to: STRON THURMOND z południowej Karoliny, NORMAN THOMAS z Nowego Jorku, CLAUDE WATSON z Kalifornii, EDWARD TEICHERT z Pensylwanii, FARRELL DOBBS z Nowego Jorku, JOHN MAXWELL — urodzony w Wielkiej Brytanii, JOHN SCOTT z Waszyngtonu i GERALD SMITH ze stanu Maine.

Kandydaci ci reprezentują mniejsze partie, nie rozporządzające większymi wpływami.

W myśl konstytucji amerykańskiej Prezydent Stanów Zjednoczonych nie jest wybierany w głosowaniu bezpośrednim.

W każdym stanie wybierani są elektorzy, którzy później dokonują wyborów prezydenckich.

Każdy stan ma tyle głosów, ile senatorów i członków w Izbie Reprezentantów. Senatorów każdy stan posiada dwóch a członków Izby Reprezentantów proporcjonalnie do ilości ludności.

Senat składa się z 96 członków a Izba Reprezentantów z 435 członków, co daje razem 531 elektorów.

Kandydat, żeby zostać wybranym na Prezydenta musi więc otrzymać co najmniej 266 głosów elektorów.

Poza wyborami na Prezydenta w dniu 2 listopada odbędą się także wybory do Izby Reprezentantów, oraz częściowe wybory do Senatu i częściowe wybory gubernatorów Stanów a także częściowe wybory do Parlamentów poszczególnych Stanów.

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 listopada zakończyła się kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent Harry Truman wygłosił swe ostatnie przemówienie w mieście Saint Louis.

Kandydat z ramienia amerykańskiej partii postępowej Henry Wallace wystąpił na kilku wiecach w robotniczej dzielnicy Nowego Jorku — Brooklin, oraz w dzielnicy Bronx.

Na przemówieniu Wallace'a w Brooklinie obecnych było ponad 100 tysięcy osób.

W czasie przejazdu przez ulice Nowego Jorku, ponad pół miliona robotników zgotowało owację kandydatowi partii postępowej.

W przemówieniu swym, Wallace zaatakował agresywną politykę zagraniczną zarówno partii republikańskiej jak i demokratycznej.

Podkreślił on, że zagraniczna polityka tych partyj polega na podżeganiu do wojny i na tworzeniu stałych ognisk zapalnych, jak np. w Chinach i w Grecji.

Departament Stanu wydaje miliardy dolarów na popieranie wojennej polityki reakcyjnych rządów Czang-Kai-Szeka w Chinach i Sofulisa w Grecji, a olbrzymie koszty tej agresywnej polityki spadają na barki amerykańskich płatników podatków.

Kandydat z ramienia partii postępowej na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych — Taylor, w przemówieniu wygłoszonym w Denwer oświadczył, że giełdziarze z Wall Street, kapitaliści amerykańscy oraz militaryści kierujący polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych podsycają histerię wojenną na świecie.

„Ludzie ci — powiedział Taylor — którzy 15 lat temu tak czynnie dopomogli Hitlerowi w dojściu do władzy, kierują obecnie zagraniczną polityką Stanów Zjednoczonych.

Nie może być mowy o ustanowieniu trwałego pokoju dopóki ci osobnicy nie zostaną odsunięci od władzy przez naród amerykański.

Największa klęska Czang-Kai-Szeka

Po upadku Mukdenu trwoga w Londynie i Waszyngtonie

LONDYN (PAP). W kołach politycznych przyznaje się, że zajęcie Mukdenu, który zamieniony został przez Czang Kai Szeka na silną twierdzę, posiadającą wielką i dobrze uzbrojoną załogę — stanowi jedną z największych klęsk Czang Kai Szeka.

Klęska ta zachwiała pozycję Czang Kai Szeka.

W Londynie i Waszyngtonie słyszy się coraz częściej głosy, domagające się ustąpienia Czang Kai Szeka.

Chińskie wojska ludowe — jak przypuszczają — obecnie skierują się w stronę Pekinu i Tientain.

Władze amerykańskie i brytyjskie wydały nakaz ewakuowania swych obywateli z tych miejscowości.

Czang Kai Szek złożył w związku z upadkiem Mukdenu oświadczenie, w którym zmuszony był przyznać, że rozmiary klęski są bardzo poważne.

Zwrócił się on do Stanów Zjednonych z prośbą o szybką pomoc.

W Nankinie podano do wiadomości, że powołano do życia amerykański wojskowy sztab doradczy przy armii chińskiej.

Groźby fińskiego rządu

HELSINKI (PAP). Jak podaje prasa demokratyczna, strajk w zakładach „Arabii" uległ zaostrzeniu. Administracja zakładu wydała oświadczenie, że jeśli robotnicy nie wrócą do pracy do 3 listopada, będzie uważała kontrakt za zerwany.

Oznacza to, że — poza utratą pracy, — strajkujący robotnicy stracą również inne prawa, wynikające z kontraktu, jak: mieszkania służbowe, ubezpieczenia itd.

Mimo tych gróźb strajk trwa nadal. Na wiecu w fabryce „Arabii", robotnicy domagali się ustąpienia premiera Fagerholma i ministra spraw wewnętrznych Simonena.

Odczyt tow. prof. Lange o problemie hiszpańskim

PARYŻ (PAP). Z okazji wystawy międzynarodowej „Hiszpania republikańska w walce o niepodległość", Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko - Hiszpańskiej zorganizowało odczyt, na którym delegat polski do ONZ — tow. prof. Oskar Lange omawiał problem hiszpański, podkreślając więzy, łączące demokrację polską i hiszpańską.

Przewodniczył zebraniu deputowany de Chambrun.

Obecni byli na sali: Prezydent Republikańskiej Hiszpanii Martinez Barrio i członkowie Republikańskiego Rządu hiszpańskiego.

Aresztowanie głównodowodzącego wojskami Kuomintangu

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera z Pekinu, generał We - Li - Huan, głównodowodzący wojskami Kuomintangu w Mandżurii został na rozkaz Czang-Kai-Szeka aresztowany.

Jako powód podano ucieczkę generała z Mukdenu.

Marshall konferuje z Churchillem

Konsternacja na zachodzie po wypowiedziach Stalina

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Marshall, który, jak wiadomo, przybył do Londynu w celu przeprowadzenia rozmów politycznych z Bevinem i Attlee w związku z konsternacją, jaką wywołał wywiad Stalina na Zachodzie, spotkał się również z Churchillem.

1 listopada Marshall miał wrócić do Paryża.

Energetycy stają na apel górników z Zabrza

Pomoc dla włókniarzy Łodzi

zadeklarowała załoga Elektrowni

Na ogólnym zebraniu załogi Elektrowni Łódzkiej podjęto uchwałę, że w odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze-Wschód robotnicy Elektrowni Łódzkiej uczczą Kongres Zjednoczeniowy uruchomieniem na dzień 1 grudnia br. kotła nr 26.

Dla niewtajemniczonego słowa te nie wiele mówią, ale sprawą K 26 czyli zbudowaniem kotła 26 Elektrowni Łódzkiej żyje cała załoga Elektrowni i wszyscy pracownicy łódzkiej Energetyki. **Kocioł 26, jeden z największych kotłów w Polsce, ma wydajność 80 — 100 ton pary na godzinę.** Pozwoli on uzyskać dodatkowo 5 tysięcy kilowatów, a po zbudowaniu rurociągu parowego — 16 tysięcy kilowatów. Pozwoli on pokryć jedną czwartą szczytowego wieczorowego obciążenia, całkowite obciążenie nocne i dzienne obciążenie niedzielne. Dzięki temu będzie można dokonać remontów starych kotłów i pokryć wciąż wzrastające zapotrzebowanie na energię elektryczną łódzkich zakładów przemysłowych.

WSPÓŁZAWODNICTWO Z CHORZOWEM

Podobny kocioł buduje się w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Początkowo roboty przy kotle chorzowskim były bardzo zaawansowane — obecnie załoga Elektrowni Łódzkiej wzywa robotników chorzowskch do ukończenia tego kotła na dzień 1 grudnia.

Na zebraniu przemawiało kilkudziesięciu mówców, przedstawicieli robotników i pracowników, współdziałających przy uruchomieniu kotła. Zadeklarowano jak najdalej posuniętą ofiarność, aby tylko wykonać zobowiązanie i uruchomić kocioł w terminie. 250 uczniów Gimnazjum Energetycznego w Łodzi zadeklarowało 250 roboczogodzin przy robotach pomocniczych. Pracownicy brygady montażerskiej z firmy Zieleniewski, brygada remontowa kotłowni, wydział elektrotechniczny, wydział sieci, wydział transportowy, nawet wydział zaopatrzenia, jak również robotnicy firmy budowlanej PPB Nr 2 oświadczyli, że będą wszystko robić na swych odcinkach pracy, aby umożliwić wykonanie zobowiązania załogi Elektrowni. Pracownicy umysłowi, PePeRowcy z biur Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego ofiarowali 4 godziny pracy przy robotach pomocniczych. Podobną deklarację złożyli ZMP-owcy. W ubiegłą niedzielę już 12 pracowników umysłowych z dyrektorami Wajnbergiem i Andrzejakiem na czele pracowało fizycznie cały dzień przy rozbiórce starych rusztowań.

Zebrani z ogromnym entuzjazmem przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której czytamy:

REZOLUCJA

„W odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze-Wschód my, załoga Elektrowni Łódzkiej oraz pracownicy innych zakładów, zatrudnionych przy pracach inwestycyjnych, pragnąc powitać historyczny fakt połączenia obu Partii Robotniczych, świadomi jego doniosłości w życiu klasy robotniczej i całego narodu, zobowiązujemy się przez wzmożony wysiłek pracy i organizacji przy budowie nowego kotła Nr 26 oddać go do ruchu w terminie do dnia 1 grudnia 1948 roku.

Jednocześnie wzywamy Elektrownię Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie do powzięcia zobowiązania przyśpieszenia wykonania budującego się u nich takiego samego urządzenia kotłowego.

Przez uruchomienie naszego kotła, który podniesie moc dyspozycyjną i produkcję naszej Elektrowni, chcemy przyjść z pomocą towarzyszom włókniarzom w zrealizowaniu ich zobowiązań przekroczenia planu produkcyjnego.

Przyjmując tę uchwałę, my partyjni i bezpartyjni pracownicy Elektrowni Łódzkiej na odbytym zgromadzeniu wyrażamy naszą radość z powodu już dawno upragnionego zjednoczenia klasy robotniczej pod przewodnictwem jednej partii marksistowsko - leninowskiej, w czym widzimy najlepszą gwarancję zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże i opady. Mglisto.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od zera na północnym-wschodzie do plus 7 stopni na południu kraju.

Słabe wiatry, początkowo z kierunków wschodnich, później ze zmiennych.

Po konferencji aktywu PPS w Łęczycy

Niski stopień uświadomienia

źródłem błędów ideologicznych

Powiatowa organizacja PPS w Łęczycy sięgnęła dość głęboko w teren powiatu, do chłopów i bezrolnych. Wyraża się to w liczbie ponad 70 Kół gromadzkich i folwarcznych, objętych siecią organizacyjną.

Na terenie powiatu, poza Ozorkowem nie ma ośrodków przemysłowych. Jedna cukrownia „Leśmierz" i kilka drobnych warsztatów, gdzie pracują robotnicy — to baza ideologiczna naszej Partii i bratniej PPR. Toteż wysiłek organizacyjny i polityczny winien być skierowany na wieś, szczególnie biedną.

Na tym tle stosunki międzypartyjne jeszcze do niedawna układały się różnie — raczej niepomyślnie. Dużą winę za wytworzony stan rzeczy ponosi ówczesne kierownictwo P. K. z Baraniakiem na czele. Kierownictwo to nie rozumiało roli odrodzonej PPS, fałszywie pojmowało jednolity front, wojowało o sztywny parytet i mandaty, zezując na prawo ku PSL-owi i bogaczom wiejskim.

Te i podobne zagadnienia, były przedmiotem krytyki na tle referatu o uchwałach Rady Naczelnej tow Wincentego Stawińskiego, wygłoszonego na zebraniu Aktywu PPS w Łęczycy.

Około 250 aktywistów wysłuchało w skupieniu referatu, a w dyskusji i uchwalonych wnioskach dało wyraz solidarności z uchwałami R.N. o potrzebie oczyszczenia Partii z elementów prawicowych, szkodliwych i klasowo obcych.

Nie wszystkie jednak wypowiedzi można ocenić pozytywnie. Obok przemówień na poziomie, które wyróżniały się zrozumieniem linii Partii, były wystąpienia świadczące o niskim stopniu uświadomienia, co ma swój odpowiednik w niedostatecznym szkoleniu ideologicznym.

Bo tylko tak należy ocenić wystąpienie np. jednego z chłopów, który podzielił Partię na „my" i „wy" („my chłopi" — „wy robotnicy").

Do pierwszych i najważniejszych zadań, jakie stoją przed nowowybranym Komitetem Powiatowym, obok dogłębnego oczyszczenia szeregów przez Koła gromadzkie i folwarczne — należy wzmożenie pracy ideologicznej, szczególnie na wsi.

Trzeba baczniejszą niż dotychczas zwrócić uwagę na kształcenie i samokształcenie członków przez dostarczanie odpowiedniej literatury i to jest zadaniem nowego Kierownictwa.

Nadużycia brytyjskich dygnitarzy

Ministrowie i wyżsi urzędnicy przed sądem

Sensacyjna sprawa przekupstw i nadużyć dokonywanych przez niektórych ministrów i wyższych urzędników brytyjskich stała się dziś przedmiotem badań specjalnego trybunału obu izb parlamentu brytyjskiego.

Sprawa ta od dłuższego już czasu niepokoi opinię publiczną i nieraz już była przedmiotem tajnych narad gabinetu.

Szczegóły tej afery i nazwiska wmieszanych w nią dygnitarzy brytyjskich nie były dotychczas podawane do wiadomości publicznej.

Dzisiejsze posiedzenie trybunału parlamenetarnego, które wzbudziło ogromną sensację przyniosło jednak ogólny zawód, trwało ono jedynie pół godziny i było poświęcone przemówieniu brytyjskiego prokuratora Shawcross'a, który zapowiedział, że postępowanie sądowe będzie prowadzone „z całą surowością". Po tej zapowiedzi i po załatwieniu wstępnych formalności dlasze postępowanie odroczono do piętnastego listopada.

Dotychczas brytyjskie koła oficjalne ograniczyły się jedynie do wyjawienia w początku października, że lord kanclerz Jowitt, brytyjski sędzia najwyższy rozpoczął badania w związku ze sprawą przekupywania przez przedsiębiorstwa totalizatora futbalowego pracowników ministerstwa handlu. Wymieniano wówczas w związku z tą aferą nazwisko parlamentarnego sekretarza ministerstwa handlu Belchera.

Inne sprawy, którymi zajął się lord kanclerz Jowitt dotyczyły przekupstw związanych z udzieleniem licencji importowej na urządzenia dla lokali rozrywkowych, oraz udzielenia licencji na założenie nowej spółki totalizatora futbalowego.

Zaznaczyć należy, że totalizator futbalowy, t. zw. „football pool" jest niezwykle popularny w całej Anglii i zastępuje tam loterię. Przedsiębiorstwa tego rodzaju ciągną ogromne zyski i dokonują milionowych obrotów.

Stopniowa poprawa

na łódzkim rynku mięsnym

Sytuacja na łódzkim rynku mięsnym ulega stopniowej poprawie na **skutek zwiększonych dostaw, za pośrednictwem aparatu spółdzielczego.**

Masarnia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi wyprodukowała we wrześniu mięsa i przetworów mięsnych o wartości ponad 50 milionów złotych, wykazując największe nasilenie produkcji od początku roku.

Spółdzielcza akcja mięsna obejmuje na obszarze Łodzi 37 sklepów oraz 300 punktów sprzedaży mięsa w sklepach spożywczo - kolonialnych PSS.

Sieć detaliczna sklepów mięsnych PSS ma być wkrótce znacznie rozszerzona, przy czym PSS obejmie rolę głównego dystrybutora mięsa i przetworów mięsnych.

„Ostatni etap"

w St. Zjednoczonych

W departamencie spraw wewnętrznych odbył się przy wypełnionej sali pierwszy powojenny pokaz pełnometrażowego filmu polskiego „Ostatni etap".

No pokazie obecnych było ponad 700 osób z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, personelem ambasady polskiej oraz ambasadorem Winiewiczem.

Film był gorąco oklaskiwany i zrobił na publiczności głębokie wrażenie.

„Ostatni etap" wejść ma na ekrany amerykańskie w zimie bież. roku.

WZO-zamknięta

WROCŁAW (PAP). Niezwykle uroczyste ramy nadano zamknięciu Wystawy Ziem Odzyskanych.

W gigantycznej Hali Ludowej zajęli miejsca robotnicy i pracownicy, których szara codzienna praca przyczyniła się w bardzo poważnym stopniu do odegrania przez WZO właściwej i należnej jej roli.

Uwertura do opery „Flis" Moniuszki rozpoczyna koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego.

Witany długotrwałymi oklaskami prof. Zbigniew Drzewiecki odegrał z towarzyszeniem orkiestry koncert f-moll Chopina.

284

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Podniósł ręce jak do pieszczoty, lecz nie wyciągnął ich, tylko wpatrzył się w oczy jak wierny w obraz cudowny. Nagle objął ją mocnym uściskiem i przytulił do siebie. Ona drgnęła, a upojona jego słowami nie opierała się i jak uroczona nie odrywała oczu od jego oczu. Namiętność jego udzieliła się jej i w tej chwili czuła, że może go kochać równie silnie jak on ją. O, tak! gdyby jej tylko wolno było. I on jest tak piękny, taki czarujący... taki elegancki, mimo że jest ubogi... O ileż jego miłość jest silniejsza i bardziej przekonywująca niż tych wszystkich młodych ludzi, którzy jej wyrażali swe uczucia. Jakżeby to było cudownie, gdyby mogła podzielać jego miłość, gdyby jej na to pozwolili rodzice i jej pozycja światowa. W tej chwili przyszło jej na myśl, że gdyby się o tym dowiedzieli rodzice, nie mogłaby przedłużać znajomości z Clydem, pozbawiona byłaby możności wywierania wpływu na niego i skończyłoby się wszystko. Odsunęła szybko tę myśl od siebie i stała przytulona do niego. Oczy jej patrzyły ciepło, miłośnie, usta rozchyliły się w uroczym uśmiechu

— Nie powinnam panu pozwolić na takie słowa... tak... naprawdę nie powinnam... — oponowała słabo, patrząc jednak na niego wymownie. — Tego nie wolno mówić, ale...

— Dlaczego nie wolno? Dlaczego nie ma być wolno, jeżeli kocham cię tak silnie i szczerze, Sondro?

Oczy powlekła chmura smutku, co widząc Sondra szepnęła:

— Och, jak tylko... Ale... — Miała zamiar powiedzieć: — Nie licz na to, że nam pozwolą na miłość wzajemną, wyrzekła jednak: — My przecież nie znamy się jeszcze tak bardzo dobrze.

— Sondro! Zrozum, że cię kocham do szaleństwa! Od zmysłów prawie odchodzę!... Czyżbyś mnie wcale nie kochała?

Wymijająca odpowiedź jej sprawiła, że w oczach jego zabłysnął wyraz niepokoju, przerażenia i rozpaczy.

Wyraz ten był przekonywujący dla Sondry. Nie mogła mu nie wierzyć. Patrzyła wszakże na niego niepewnym wzrokiem, zaciekawiona, co wyniknie z ich wzajemnego otumanienia. Clyde zaś, widząc w niej pewne wahanie, przycisnął ją mocniej do siebie i wycisnął na ustach pocałunek. Przez chwilę leżała cicho, z poddaniem radośnie w jego ramionach. nagle odsunęła się.

Jakto? Pozwoliła się pocałować jemu? Jakież on z tego wyciągnie wnioski. Odzyskała odrazu przytomność umysłu.

— Niech pan już idzie do domu — odezwała się łagodnie choć stanowczo. — Prawda, że tak będzie lepiej?

Clyde, zdziwiony, a nawet zaskoczony jej słowami sposępniał. Z pokornym poddaniem, wyszeptał błagalnie:

— Gniewasz się?

Patrzyła na tę niewolniczą pokorę, która ją trochę raziła, a jednocześnie podobała się, jak gdyby w niej było coś z Roberty i coś z Hortensji, jakkolwiek sama wolała władać niż podlegać władzy, potrząsnęła głową przecząco, trochę smutnie i odpowiedziała, uśmiechając się miłośnie:

— Już jest bardzo późno.

Clyde zrozumiał, że są jakieś przyczyny, które nie pozwalają jej nic więcej powiedzieć, nie śmiał więc nalegać ani przedłużać tej chwili, więc ubrał się i, sporzawszy raz jeszcze na nią z wielkim smutkiem, wyszedł posłusznie.

ROZDZIAŁ XXII.

Podejrzenia i obawy Roberty, zrodzone z jej intuicji, szybko realiżowały się. Nic się na lepsze nie zmieniło w postępowaniu Clyda. W ostatniej chwili zmieniał projekty czynione razem z Robertą, lub nie zjawiał się u niej wcale. Clyde był tak do szaleństwa zakochany w Sondrze, że nie mógł wzruszyć się dolą Roberty.

SPORT

Polonia — ŁKS 3:1 (3:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gierwatowski, Jaźnicki i Przepiórka; dla łodzian honorowy punkt uzyskał Janeczek. Sędziował Długosz z Wrocławia, widzów około 4.000.

Polonia: Bornec; Pruski, Wołosz, Łabenda, Brzozowski, Szczawiński; Jaźnicki, Świcarz, Gierwatowski, Ochmański, Przepiórka.

ŁKS: Szczurzyński; Włodarczyk, Łuć II; Łuć I, Kopera, Pietrzak; Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo, Łącz.

Po wielkich emocjach i doskonałym spotkaniu z Cracovią, kibice ŁKS-u przeżywali **denerwujące a nie emocjonujące chwile** na słabym meczu swych pupilów z Polonią. Biało-czerwoni *sprawili* głęboki zawód i swojej i warszawskiej publiczności, która przybyła obejrzeć pogromcę *lidera* tabeli ligowej.

Zastanawialiśmy się w ciągu 90 minut, jak właściwie stoi sprawa z ŁKS-em: czy **normalnie gra on słabiutko**, a tylko niekiedy wznosi się na wyższe poziomy, czy też **umie grać dobrze**, ale zdarzają mu się słabiutkie występy?

Odpowiedź na to pytanie jest złożona. Łodzianie mają w swych szeregach kilka wybitniejszych jednostek, które umieją dość dużo, choć nie zawsze znajdują się w najlepszej formie. Ale mają też kilku bardzo miernych graczy, którym rzadko tylko udaje się podciągnąć pod poziom swych kolegów.

Oczywiście, w tych warunkach każdy kolejny mecz jest wielką niewiadomą i może zdarzyć się, że biało-czerwoni zagrywają tak jak w Chorzowie przeciw AKS-owi, czy w Łodzi przeciw Cracovii, ale jeszcze częściej bywa, iż pokonywani są przez całkiem **przeciętną Polonię**. Zdarza się nawet, że grają jeszcze gorzej (mecz z Garbarnią w Łodzi).

W niedzielę w Warszawie ŁKS był cieniem drużyny z przed tygodnia. Fatalnie zawiódł napad. Pisaliśmy już o „zmianach" dokonywanych w tej linii. Od meczu z Cracovią nic się nie zmieniło, owszem — gdy znów Baran znalazł się przez chwilę na lewym skrzydle, mając na łączniku Patkolę, szybko (po co?!) miejsce jego zajął Hogendorf, który dawno już nie był tak bardzo słaby! Ten gracz w ciągu drugiej połowy nadenerwował nie mało sympatyków Polonii. Kilkakrotnie znalazł się w sytuacji, w normalnych warunkach oznaczającej zdobycie bramki. W jaki sposób tych okazji Hogendorf nie wykorzystał, zostanie na zawsze jego tajemnicą.

Janeczek próbował szczęścia na środku — grano z nim mało. Poszedł na prawe skrzydło i wtedy otrzymał piłek jeszcze mniej. Łącz chciał koniecznie przedryblować wszystkich „polonistów" i oczywiście tracił wszystkie piłki. Stosunkowo najlepiej wypadła para Patkolo — Baran. Wtedy gdy obaj oni grali w bezpośrednim sąsiedztwie — Polonii groziła utrata bramki, ale rzecz w tym jednak, że rozdzielali swe siły.

Chaos w linii napadu oprócz wielu strat spowodował jeszcze osłabienie formacji defensywnych. W momencie gdy Polonia w pierwszej połowie zerwała się do ataku, gdy przycisnęła, zagubiony w **hyperkombinacyjnej taktyce zmian**, napad nie potrafił przyjść swym tyłom z wydatniejszą pomocą. A była ona niezwykle potrzebna.

Jeszcze gorzej bowiem niż napad wypadła linia pomocy. Od 28 min. była ona osłabiona brakiem Łucia I, który po kontuzji tylko statystował.

W formacjach defensywnych jasnym punktem był **Włodarczyk**, któremu zresztą pod koniec też trafiały się całkiem nie reprezentacyjne „kiksy". Dorównywał mu w pewnym sensie **Szczurzyński**, który obronił kilka groźnych bomb Gierwatowskiego.

W zespole warszawskim bardzo dobrze spisywały się linie obronne, a zwłaszcza Brzozowski w roli stoppera. Napad prowadzony przez Gierwatowskiego ograniczał się do wypadów skrzydłami. Były one niebezpieczne, ale należycie zablokowane nie spowodowały by większych strat. Jaźnicki chodził jednak zupełnie wolny. Przepiórce też udawało się wymykać z pod kontroli zaabsorbowanemu na obu stronach Włodarczykowi.

W pierwszej połowie warszawianie po kilku chwilach walki na środku boiska przechodzą do natarcia. W 15 min. silny strzał Gierwatowskiego paruje Szczurzyński na róg. W 2 min. później warszawianie uzyskują drugi rzut rożny, egzekwowany przez Przepiórkę. Gierwatowski dość łatwo wyskakuje do główkowania i **wali piłkę w siatkę.**

Tempo nieco słabnie, do głosu coraz częściej dochodzą łodzianie. W 28 min. Patkolo, współgrając z Hogendorfem, podchodzi pod linię autową warszawian, ostro dośrodkowuje a Janeczek celnym strzałem zdobywa **wyrównującą bramkę.**

Nie długo jednak cieszą się łodzianie sukcesem. W 35 min. Jaźnicki, po solowym biegu uzyskuje ponownie prowadzenie dla swych barw. W 5 min. później Przepiórka, po akcji prawą stroną zdobywa trzecią bramkę.

Po pauzie początkowo przeważa Polonia, później gra się wyrównuje. Ostatni kwadrans należy bez reszty do łodzian, którzy atakują z ferworem, nie potrafią jednak zmienić wyniku, **mimo iż mieli do tego (Hogendorf!)** szereg doskonałych okazji.

Po dramatycznym przebiegu walki

ZZK bije Polonię (B) 4:2 (2:1)

Drużyna ZZK która wystąpiła bez Polki (złamana noga), miała przewagę w pierwszej połowie i nie umiała jej wykorzystać, wobec słabej gry napastników.

Po przerwie do głosu doszła „Polonia". Dopiero w ostatnich 15 minutach ZZK przejął ponownie inicjatywę, zdobywając w tym okresie gry 2 decydujące o zwycięstwie bramki.

„Polonia" przewyższała swego przeciwnika szybkością, napastnicy jej strzelali jednak wybitnie pechowo.

Prowadzenie dla ZZK zdobył w 20 min. Słoma — z rzutu wolnego, nie bez winy bramkarza Koczapskiego.

Kontratak „Polonii" kończy się strzałem Kulawika w słupek.

W 23 min. Koltuniak z podania Białasa zdobywa 2-gą bramkę dla ZZK.

W 29 min. przebój Trampisza kończy się znowu strzałem w poprzeczkę, a w 2 min. później silny strzał Kulawika odbija się od poprzeczki.

W 35 min. Schmidt zdobywa pierwszą bramkę dla „Polonii".

Po przerwie w 16 min. Trampisz wyrównuje na 2:2.

W 39 min. Wojciechowski II z rzutu karnego zdobywa ponownie prowadzenie dla ZZK i w 44 min. Gogolewski

Osłabiona Cracovia odparła atak Wisły

KRAKÓW. — Około 30 tys. widzów zgromadziło się w niedzielę na stadionie Cracovii, aby obserwować walkę o prymat w piłkarstwie polskim.

Wśród huraganowych oklasków Wisła wbiega na boisko w pełnym składzie, gdy Cracovia ukazuje się bez chorego Parpana i Bobuli.

Mokre boisko dało się obu drużynom we znaki. Wysoka stawka zawodów spowodowała zaciętą, typową walkę o punkty, i ci, którzy się spodziewali obustronnej pięknej gry srodze się zawiedli. „Trup" padał gęsto, były chwile, że obie drużyny grały w dziesiątkę. Arbiter tego spotkania, Przybysz miał „pełne ręce" roboty. Zapisał w swym „pamiętniku" na honorowym miejscu Gracza i Legutkę z Wisły oraz Glimasa z Cracovii.

Bohaterem w Wiśle był niepozorny Rupa, który zawstydził wszystkich swych kolegów w ataku. Poza nim u „Wiślaków" wybijał się pracowity Legutko. Jurowicz doskonale obronił karnego.

W Cracovii pierwsze skrzypce grały formacje defensywne. Jabłoński, zastępujący Pazpana na środku pomocy był najlepszym graczem na boisku. Dobrze spisywał się w obronie Gędek. Hymczak bronił poprawnie, nie jest jednak bez winy przy utracie bramki.

Gra w pierwszych minutach jest chaotyczna i nerwowa. Obie drużyny energicznie atakują nie strzały napastników zawodzą, albo stają się łupem bramkarzy.

W 12 min. znoszą z boiska Hymczaka, którego sfaulował Mamoń. Obie strony grają brutalnie, znoszą kontuzjowanego Jabłońskiego II a za chwilę Filka. W 40 min. Kohut strzela wolnego z linii pola karnego, ale „spalony" ratuje biało-czerwonych.

wonych.

Po zmianie stron obie drużyny grają już w kompletach i Wisła ma w dalszym ciągu więcej z gry, ale nie umie tej przewagi wykazać cyfrowo. W 54-ej min. po kombinacji Rupa-Gracz-Cisowski, ten ostatni dośrodkowuje i Kohut głową pakuje piłkę do siatki. Cracovia otrząsa się szybko z przewagi. W 56-ej minucie, za faul na Radoniu, sędzia dyktuje rzut karny. Egzekwuje Jabłoński II, bijąc piłkę w róg.

Jurowicz pięknie robinzonuje i wylapuje piłkę. Biało-czerwoni, nie załamują się, jednak W 67-ej minucie Cracovia przeprowadza atak, kończący się kornerem. Po rogu bitym przez Różańkowskiego I pod bramką Wisły robi się zamieszanie i ten sam Różankowski wyłuskuje piłkę, z kilku metrów posyłając ją strzałem nie do obrony do siatki.

TABELKA LIGOWA.			
1. Cracovia	22	33:11	57:24
2. Wisła	22	31:13	73:29
3. Ruch	22	29:15	64:30
4. AKS	22	27:17	48:37
5. Legia	22	26:18	50:39
6. Polonia (W-wa)	22	23:21	41:32
7. ZZK	22	22:22	42:42
8. ŁKS	22	20:24	51:53
9. Warta	22	19:25	42:50
10. Tarnovia	22	18:26	34:43
11. Garbarnia	22	17:27	32:47
12. Rymer	22	17:27	40:58
13. Polonia (B)	22	16:28	38:53
14. Widzew	22	10:34	25:88

Pięściarze łódzkiego Zrywu
pokonali Gwardię (Wrocław) 12:4

WROCŁAW. Rozegrany w Hali Ludowej towarzyski mecz bokserski między „Zrywem" łódzkim a nowozałożoną drużyną „Gwardii" (Wrocław) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem łodzian 12:4.

Wyniki techniczne:

w w. muszej Stasiak pokonał na punkty Kargola;

w w. koguciej Czarnecki przegrał przez dyskwalifikację z Kaflowskim;

w w. piórkowej Ławniczek przegrał na punkty z Symonowiczem;

w w. lekkiej Krawczyk wygrał na punkty z Kupiszem;

w w. półśredniej Kijewski wygrał przez poddanie się Brzezichy;

w w. średniej Taborek znokautował w drugim starciu Domańskiego;

w w. półciężkiej Wojnowski wygrał na punkty z Urbanowiczem;

w w. ciężkiej Niewadził pokonał wysoko na punkty Braneckiego.

Sędziował w ringu Nowakowski, na pkt. Racięcki (Łódź), Rosa i Puziewicz (Wrocław). Widzów ok. 1,500.

Widzew - Garbarnia 2:1 (1:1)

Gdyby na podstawie pilnych obserwacji zechciał ktoś sporządzić „wykres wahań" formy poszczególnych piłkarzy ligowych, musiał by czynić to z barometrem w ręku. Im bardziej pochmurna i dżdżysta pogoda, tym gorzej grają nasi piłkarze, tym większe nudy panują na boisku.

Na meczu Widzewa z Garbarnią jedynie cierpliwi i odporni na chłód mogli wytrzymać do końca.

Goście przyjechali do Łodzi nastawieni nadzwyczaj bojowo. Za wszelką cenę chcieli osiągnąć zwycięstwo, aby ratować swą zachwianą pozycję w pierwszej Lidze. Cała jedenastka grała więc ofiarnie. I tu kosa trafiła na kamień. Widzew również, nie rozporządzając bogatym repertuarem z dziedziny techniki, stosował tę samą broń. A ponieważ widzewiacy grali nie tak nerwowo i potrafili szybciej znaleźć dojście do bramki przeciwnika, wygrali więc najzupełniej zasłużenie. Gdyby atak łodzian nie usiłował w murowanych sytuacjach podbramkowych przerwać siatkę piłką, a częściej celowali w rogi, goście odjechali by z wyższą o wiele porażką.

Po przerwie obie drużyny całkiem niepotrzebnie dały się ponieść nerwom wskutek czego Marciniak za złośliwy faul został usunięty z boiska.

Rozstał się również z placem boju i Rakoczy z Garbarni, który zszedł na polecenie sędziego z boiska za uderzenie przeciwnika w twarz. Wydaje się nam że Rakoczy nie prędko za swój czyn wystąpi ponownie w roli piłkarza.

Zawody prowadził bardzo nieudolnie p. Terk z Opola.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Cichocki i Okupiński, dla Garbarni — Nowak.

Tarnovia - Warta 4:1 (3:0)

TARNÓW. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Tarnovii z Wartą, zakończyło się wysokim, zupełnie zasłużonym zwycięstwem drużyny tarnowskiej.

Tarnovia z miejsca energicznie atakuje i już w 10 min. Pirych II uzyskuje ku szalonej radości licznie zgromadzonych widzów prowadzenie. Mimo przewagi tarnowian, nie mogą oni podwyższyć przez długi okres czasu wyniku i dopiero w 38 min. udaje się to doskonale usposobionemu Pirychowi II.

Warciarze tracą zupełnie głowę, co wykorzystuje Tarnovia i tuż przed przerwą Kokoszka po raz trzeci pakuje piłkę do bramki Warty.

Po zmianie stron nadal przeważa Tarnovia i wkrótce Kuczyński podwyższa wynik na 4:0. Jedyną bramkę dla Warty zdobywa w 75 min. Czapczyk z rzutu karnego. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów 6 tysięcy.

Rymer - Ruch 1:1 (0:1)

Ruch zagrał bardzo słabo, Rymer przez cały czas meczu miał wyraźną przewagę, o czym świadczy stosunek rzutów rożnych 17:1 na korzyść górników.

Prowadzenie zdobyli goście w 9 minucie przez Alszera, który wykorzystał podanie Cieślika. Rymer wyrównał w 14 min. po przerwie ze strzału Kluszczyka.

W Ruchu najlepszym graczem był Brom w bramce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

W drużynie Rymera wyróżnił się Gajewski na środku pomocy oraz lewa strona ataku Dybała — Ruda. Debiutujący na prawym skrzydle Kluszczyk zagrał również b. dobrze.

W drugiej połowie spotkania sędzia Cerba nie uznał dwu bramek, jednej dla Ruchu (Cieślik), drugiej dla Rymera (Dybała).

Legia — AKS 3:1 (1:0)

CHORZÓW. Bramki dla Legii zdobyli: Oprych, Górski i Mordarski.

Zdobywcą bramki dla AKS-u był Spodzieja. Sędziował Seichter z Krakowa. Widzów 2.000.

Prowadzenie zdobywa Legia w 5 min. ze strzału Oprycha. Wojskowi przeważają zdecydowanie do końca pierwszej połowy. Po przerwie wypad ataku Legii przynosi jej drugą bramkę ze strzału Górskiego, a w 3 minuty później solowa akcja Mordarskiego, kończy się zdobyciem 3-ej bramki.

Prowadząc 3:0 Legia zastosowała taktykę defensywną, AKS przeszedł do ataku, ale efektem jego przewagi do końca spotkania była jedyna bramka zdobyta przz Spodzieję w 42 min.

Mecz rozegrany został wśród ulewnego deszczu na błotnistym boisku.

Od 20 min. drugiej połowy Legia grała w „dziesiątkę", gdyż sędzia usunął z boiska Mordarskiego, który zaatakował bramkarza AKS-u usiłując wyrwać mu piłkę z rąk.

Szombierki zdobyły w Pabianicach
awans do Ligi

Rozegrany w Pabianicach mecz piłkarski o wejście do Ligi między miejscowym PTC a Szombierkami, zakończył się zwycięstwem gości 1:0 (1:0).

Chociaż piłkarze Szombierek przewyższali gospodarzy pod względem opanowania piłki, z równym powodzeniem wynik mógł brzmieć odwrotnie.

Jedynie wskutek błędu popełnionego przez bramkarza PTC — padł jedyny goal, który zdecydował o losie gości. Szczęśliwym strzelcem był prawoskrzydłowy, Czepionka.

Jedenastka PTC grała nadzwyczaj ofiarnie. Pabianiczanie dążyli do uzyskania jak najkorzystniejszego wyniku, aby w ten sposób udowodnić własnej publiczności, że wysokie porażki na wyjazdach były raczej dziełem... przypadku. Najlepszym zawodnikiem w drużynie był wszędobylski Miler.

Przez cały czas grę prowadzono na błotnistym, przypominającym bajorko — terenie. Gra wyrównana. Gospodarze mieli więcej okazji na zdobycie bramki. Wskutek impotencji strzałowej swego ataku nie potrafili jednak zmusić bramkarza Szombierek do kapitulacji.

Publiczności około 2.000 osób.

Brzózka pokonał Kargiera
w meczu Włókniarz - Concordia 13:3

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu Włókniarz (Łódź) pokonał piotrkowską Concordię 13:3.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano w Łodzi na pojedynek w wadze muszej Brzózki z Kargierem.

Łodzianin wskutek taktycznych posunięć kierownictwa znalazł się w wadze koguciej. Tak się złożyło, że właśnie i Brzózka walczył w tej kategorii.

Szybko załatwiono się z Rozpierskim (Włókniarz) w wadze muszej, który wskutek braku przeciwnika wygrał walkowerem i na ring wyszli Brzózka i Kargier.

W pierwszej rundzie obaj zawodnicy starają się początkowo walczyć bardzo ostrożnie. Szybko jednak ponosi ich temperament. Teraz, nie oszczędzając ciosów, młócą się z półdystansu. Częściej trafia Kargier, który prowokując Brzózkę do natarcia kontruje go lewym prostym. Runda dla łodzianina.

W drugiej — początkowo stroną atakującą jest Kargier. Łodzianin trafia prawym sierpem raz i drugi. Brzózka chętnie przyjmuje wymianę ciosów z półdystansu. Zwarcie. Zwycięsko wychodzi z niego Brzózka, częstując przeciwnika prawym hakiem. Cios robi wrażenie na Kargierze. Od tego momentu inicjatywę przejmuje Brzózka, który w tej rundzie zasypuje łodzianina gradem ciosów. Runda wysoko wygrywa piotrkowianin.

W trzeciej — Brzózka już na początku rozpoczyna atak. Stara się widocznie zdemolować cały system obronny Kargiera. Łodzianin, walcząc uważnie i rozsądnie prostymi przegradza dojście do siebie. Brzózka kilkakrotnie trafia sierpami, lecz również i sam się nadziewa na proste.

Pod koniec Kargier słabnie. Brzózka, znajdujący się w nieszczególnej zresztą formie, ma lepszą końcówkę i wygrywa zasłużenie na punkty.

W piórkowej Stanikowski (Włókniarz) zwycięża przez techn. k. o. Adamusa. Pierwsza runda upływa pod znakiem bez planowej wymiany ciosów. W drugiej powolny, dysponujący silnym ciosem Adamus „sadzi" na chwilę przeciwnika na deski. W trzeciej wskutek rozcięcia łuku brwiowego sędzia odsyła piotrkowianina do rogu.

W lekkiej wysoki Kaźmierczak (Włókniarz) zremisował z małym, krępym Borowskim. Wynik ten krzywdzi piotrkowianina, który przez 3 rundy walczył o wiele czyściej, skuteczniej atakował i posiał nawet na chwilę swego przeciwnika na deski.

Kaźmierczak walczył nieczysto. Ciągle trzymał. Ale sędzia ringowy p. Sieroczewski St. okazywał maksimum tolerancji. Odnosiło się wrażenie, że Kaźmierczak — to pupil arbitra.

W półśredniej Kawczyński (Włókniarz) bez trudu wygrywa z Maciejczykiem (C).

W średniej Trzęsowski (Włókniarz) wygrywa przez poddanie się Tomickiego już w I r.

Walka w wadze ciężkiej była antypropagandą boksu. Obaj przeciwnicy, z jednej strony — Kubasiewicz (Włókniarz), z drugiej — Ścibut (Concordia) dali klasyczny pokaz jak walczyć nie należy. Spotkanie to nie można nawet nazwać zapasami!

Wygrał na punkty bardziej szybki i agresywniejszy Kubasiewicz.

W ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) zdobył dwa punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował Sieroszewski St. Punkty obliczali: Sieroszewski Ed., Twardowski i Jaworski.

Czechosłowacja
zwycięża na dwóch frontach

BRATYSŁAWA. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Czechosłowacja — Austria zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 3:1 (1:0).

Czesi, którzy wystąpili w odmłodzonym składzie wyraźnie przeważali i wygrali zasłużenie. Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Hemele i Hlavecka — 1. Dla Austrii — Stock.

WIEDEŃ. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drugich reprezentacji Czechosłowacji i Austrii zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Czechów 1:0 (1:0). Gra bardzo ostra. Sędzia usunął z boiska po jednym graczu z każdej drużyny.

Pisarski w reprezentacji

Kapitan PZB Derda powołał do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją Józefa Pisarskiego, który walczyć będzie w Poznaniu w wadze średniej.

Lechia - Skra 6:1 (4:1)

Pierwsze minuty należały do Skry, lecz akcje jej kończyły się na obronie gospodarzy. Następnie przewagę zdobywają gdańszczanie, tym nie mniej pierwsza bramka padła dla Skry w 17 min. z przeboju najlepszego jej gracza — Baraniaka.

Sześć bramek dla Lechii zdobyli: Rogacz, Kupcewicz, Kokot I, bramkarz Pokorski (z karnego) oraz po przerwie Skowroński i Kokot II.

A klasa!

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A uzyskano następujące wyniki: TUR (Łódź) po równej walce pokonał ZZK (Koluszki) 2:0 (1:0). Jedna bramka padła ze strzału samobójczego.

Boruta (Zgierz) grając niezwykle twardo i okresami ostro, z łatwością odniosła zwycięstwo nad ŁKS Ib 4:2.

Włókniarz (Zgierz) niespodziewanie zwyciężył ZZK (Łódź) 4:3 (1:2).

Lechia wygrała z Tomaszowianką 3:2 (2:2).

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Wschodnia 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37) Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27.

Dziś o g. 15 i 19,15 najpopularniejsza komedia czeska Jana Drdy p.t. „IGRASZKI Z DIABŁEM"

Dnia 2.11. r.b. teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". Piotrkowska 243.

Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godzinie 19 min. 30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „PEPINA".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21 — tel. 150-36

Godz. 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 — „NADZIEJA".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Ostatnie dni.
Godz. 19.30 „PANI PREZESOWA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dnia 31.10. 2 przedstawienia, godz. 18.30 i 19.15 dla Zw. Zawod. „KADET WINSLOW". Dn. 1 listopada otwarcie sezonu 1948-49 sztuką Terence Rattigana pt. „KADET WINSLOW" Udział biorą: St. Bieliński, H. Buczyńska, E. Dziewoński, I. Horecka. W. Jakubińska, J. Jaroń, H. Kossobudzka, A. Łapicki, A. Mikołajewski, K. Pagowski. Kasa czynna od 12.
ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1:

CYRK N 2 (Pl. Niepodległości)
Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie godz. 19.30.
Sobota godz. 15.30, 19.30.
Niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1:
„Biały kieł" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.
Film dozwolony dla młodzieży.
Program na dwa dni 1—2.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 29:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Śluby kawalerskie" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. nr. 36" — godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL — ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Biały Kieł" — godz. 16,30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Program na dwa dni 1—2.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Wyspa skarbów" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67.
„My z Kronsztadtu" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
Program na dwa dni 1—2.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76.
„Ludzie bez skrzydeł" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Przeczucie" — godz. 16.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Romans Pajaca" — godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Tajemnica wywiadu" — godz. 18. 20.30, w niedz. 15.30
Film niedozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Na morskim szlaku" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Piętnastoletni kapitan" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 109:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) — godz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14,30.
Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza
„Aktorka" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony od lat 12.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Narzeczona z Turkmenii" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Przygoda na wakacjach" — godz. 17, 18, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 15:
„My z Kronsztadtu" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
Film dozwolony dla młodzieży.
Program na dwa dni 1—2.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Ostatni Mohikanin" — godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
Film dozwolony dla młodzieży.

UWAGA STUDENCI ZAMP-owcy WYDZ. HUMANISTYCZNEGO.

Dnia 3.11. 1948 r. (środa) o godz. 20-ej odbędzie się zebranie Koła historyków i pedagogów przy ul. Lindleya Nr. 3, I p. Obecność obowiązkowa.

Mogiły polskich i radzieckich żołnierzy

pokryto kwiatami w dniu Święta Umarłych

W przeddzień Święta Umarłych, młodzież zorganizowana w ZMP i w Związku Harcerstwa Polskiego udekorowała groby męczenników, poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą, członków AL i GL, spoczywających na cmentarzu w Radogoszczu.

Kwiatami i wieńcami pokryte zostały wspólne mogiły żywcem spalonych przez Niemców, w przeddzień oswobodzeniu Łodzi, w obozie koncentracyjnym Radogoszcz 2.000 więźniów.

Płyta Nieznanego Żołnierza na Pl. Katedralnym oraz pomnik żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego pokryte zostały kwiatami biało - czerwonymi i wieńcami.

Przed płytą Nieznanego Żołnierza, oraz pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich dzień i noc trzymała straż warta honorowa.

Pod Opocznem u stóp t. zw. Diablej Góry, gdzie w roku 1942 po raz pierwszy oddział Gwardii Ludowej stawił zwycięski opór przeważającym siłom niemieckim, oddali hołd, poległym w tej walce, licznie zgromadzeni mieszkańcy powiatu, okrywając mogiły bohaterów kwiatami i wieńcami.

Do fabryk, do świetlic i na wieś

wyjdą młodzi studenci

Pierwszy dzień zjazdu polonistów-akademików

W Łodzi rozpoczął swoje obrady trzeci z kolei powojenny zjazd naukowy kół polonistycznych polskiej młodzieży akademickiej, w którym biorą udział bardzo licznie przybyli przedstawiciele tych kół ze wszystkich siedmiu uniwersytetów polskich.

Zjazd poświęcony jest poezji dwu dziestolecia międzywojennego oraz zagadnieniom dydaktyki poezji w szkole.

W pierwszym dniu zjazdu na jego otwarcie przybyli oprócz delegatów kół profesorowie historii literatury, jezykoznawstwa i innych dyscyplin uniwersytetów łódzkiego i warszawskiego, dyrektor instytutu badań lierackich Stefan Żółkiewski, przewodniczący Polskich Organizacji Studenckich i ZAMP Zenon Wróblewski oraz goszczący w Łodzi profesor polonistyki na Uniwersytecie Karola w Pradze czeskiej dr. Karol Krejci.

Zadaniem młodych polonistów będzie przygotowanie nowych nauczycieli, uczących masy, jak należy budować drogę do Socjalizmu. Mówcy wzywali uczestników Zjazdu do utrzymywania stałego kontaktu z tymi masami, do wyjścia na fabryki, do świetlic, na wieś, aby koła naukowe polonistów mogły w ten sposób tworzyć nowe swoje kadry.

Wysłuchano kilku referatów, tematem których była twórczość poetycka Broniewskiego, Gałczyńskiego, Czechowicza, Grupy Zagarypion oraz Leśmiana i obradowano nad nimi.

OBWIESZCZENIE w sprawie wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — przypomina posiadaczom i zarządcom nieruchomości, że w myśl art. 24 dekretu z dn. 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U.R.P. Nr. 36, poz. 259) wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej za mies. wrzesień i październik 1948 r. winny być uiszczone najdalej do **dn. 10 listopada r.b.** Nieuiszczone w terminie wpłaty podlegają przymusowemu ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej.

W myśl par. par. 15 — 17 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 września 1948 r. o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na F.G.M. (Dz. U.R.P. Nr. 49, poz. 375) — winno być sporządzone zestawienie wpłat za każdy miesiąc od poszczególnych lokali, a 1 egz tego zestawienia należy złożyć przy dokonaniu wpłaty. Wpłat należy dokonywać w Kominalnej Kasie Oszczędności m. Łodzi na rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego — „Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej".

Przypomina się, że w okresie przejściowym do czasu ostatecznego określenia czynszu za lokale mieszkalne i wpłat na F.G.M. od lokali użytkowych — wpłaty te wynoszą miesięcznie:

I. od lokali mieszkalnych:
a) zł. 975 od izby, jeśli tymczasowy czynsz wynosi zł. 1,800 od izby,
b) zł. 300 od izby, jeśli tymczasowy czynsz wynosi zł. 900 od izby.

II. od lokali użytkowych:
a) zł. 2,600 od każdej izby lokalu handlowego,
b) zł. 1,000 od każdej izby innego lokalu użytkowego.

Łódź, dnia 30 października 1948 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OBWIESZCZENIE w sprawie ustalania wysokości czynszu i wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — podaje do wiadomości zainteresowanych, że zgodnie z przepisami dekretu z dnia 28 lipca 1948 r., o najmie lokali (Dz. U.R.P. Nr. 36, poz. 259) i rozporządzeń Rady Ministrów z dn. 29 września 1948 r. (Dz. U.R.P. Nr. 49, poz. 376 i 375) wszyscy posiadacze i zarządcy nieruchomości, zawierających lokale wynajmowane, obowiązani są:

1) Przystąpić niezwłocznie do protokólarnego obliczania powierzchni lokali wynajmowanych, z uwzględnieniem istniejących w lokalach urządzeń technicznych i innych okoliczności, mających znaczenie dla określenia wysokości czynszu lub wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej; protokóły winny być podpisane przez wynajmującego, najemcę oraz zawierać zastrzeżenia, które zgłosi najemca; o ile czynności takich już dokonano, ale bez zachowania wszystkich wyłuszczonych wyżej zasad — należy je powtórzyć;

2) Określić czynsz za lokale mieszkalne, uwzględniając przysługujące najemcom zwolnienia z mocy wyżej powołanych przepisów oraz ulgi z mocy art. 4 powołanego na wstępie dekretu i par. 5 wyżej powołanego rozporządzenia Rady Ministrów, a także strefę czynszową i urządzenia techniczne lokalu;

3) Określić wysokość wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych, uwzględniając strefę czynszową i kategorię lokalu;

4) Złożyć w terminie do dn. 30 listopada r.b. we właściwym Starostwie Grodzkim, Oddział Gospodarki Mieszkaniowej w 2 egz. protokóły, zawierające wszystkie wyżej wyłuszczone dane i określenia, a ponadto oddzielne listy wymiaru czynszów za lokale mieszkalne i listy wymiaru wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych; jeżeli lokal zajmowany jest przez kilku najemców — poszczególne części lokalu winny być wyodrębnione i oznaczone numerem lokalu i kolejną literą alfabetu;

5) Wywiesić w bramie domu listę wymiaru czynszów za lokale mieszkalne;

6) Co miesiąc sporządzać zestawienie wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, zaznaczając ewentualne zaleganie z czynszem przez najemców z podaniem okresu i powodów, i uiszczać te wpłaty do dn. 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Najemcy lokali mieszkalnych, żądający zastosowania względem nich zwolnień i ulg wymienionych wyżej pod pp. 2 i 3, winni złożyć wynajmującemu dowód pisemny, że mają prawo do zwolnienia lub ulgi. W razie, gdyby mimo złożenia takiego dowodu były wątpliwości, wynajmujący zostosuje żądanie zwolnienia lub ulgę, a sprawę niezwłocznie skieruje do właściwego Starostwa Grodzkiego Oddział Gospodarki Mieszkaniowej, dla rozstrzygnięcia.

Najemcy, podnajemcy i użytkownicy lokali obowiązani są następnie zawiadamiać wynajmujących i właściwe Starostwa Grodzkie, Oddziały Gospodarki Mieszkaniowej o zmianach, powodujących utratę przez nich prawa do korzystania z ulg i zwolnień co do czynszu lub wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Kto tego obowiązku nie dopełni — podlegać będzie w trybie administracyjnym karze grzywny do 30,000 zł.

Protokóły i wykazy winny być sporządzane na drukach, które są do nabycia w Starostwach Grodzkich, Oddziały Gospodarki Mieszkaniowej (ul. 6-go Sierpnia 5, Limanowskiego 40 i Pabianicka 210); tam też udziela się potrzebnych informacji.

Łódź, dnia 30 października 1948 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

RADIO

WTOREK 2 LISTOPADA 1948 R.

12.04 Wiadomości południ. 12.20 Koncert sol. 12.45 Pog. inż. Czarnowskiej pt. „Kiszonki w żywieniu drobiu". 12.55 Przerwa. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Franciszek Schubert — V Symfonia B-dur. 14.55 Felieton sport. red. L. Szumlewskiego. 15.00 Komunikaty. 15.05 Ludwik van Beethoven — fragmenty z sonaty Kreutzerowskiej. 15.20 Pog. aktualna. 15.30 „Matka" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 Aud. dla młodzieży. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert. 17.45 Skrzynka PKO. 17.50 „Idziemy po sprawunki". — pog. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Sonata na altówkę i fortepian Marcelego Popławskiego. Wykonawcy: prof. M. Szaleski — altówka, prof. K. Bacewicz — fortepian. 18.35 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. J. Hupertowej. 18.50 „Pestalozzi jako społecznik i wychowawca" — pog. 19.00 Koncert. 19.45 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik. 20.45 Muzyka. 20.55 „Mówi WZO" 21.00 Szostakowicz — V Symfonia — audycja słowno-muz. 21.55 Arie Starych Mistrzów. 22.15 „Pogrzeb Chopina" — audy. sł.-muz. 22.45 Rezerwa. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiad.. 23.10 Muzyka. 23.20 Progr. na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Obrady aktywistów Str. Demokratycznego

Zebranie aktywistów - działaczy Stronnictwa Demokratycznego z terenu Łodzi, które zwołane zostało w sali Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone było omówieniu ostatnich uchwał Rady Naczelnej S. D., jak też omówieniu szeregu zagadnień politycznych i gospodarczych. Zagaił zebranie i przewodniczył prezes komitetu wojewódzkiego SD prof. dr. Tomaszewicz. Reprezentujący CK Stronnictwa Demokratycznego prof. dr. Jerzy Jodłowski w wygłoszonym przez siebie referacie politycznym omówił szczegółowo ostatnie uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa, i stwierdził, że Stronnictwo będzie nadal towarzyszyć masom pracującym Polski w ich marszu ku Socjalizmowi.

W dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami przemawiało 15 osób, omawiając szereg tematów. Zebrani uchwalili na zakończenie rezolucję akceptującą treść uchwał Centralnego Komitetu i Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

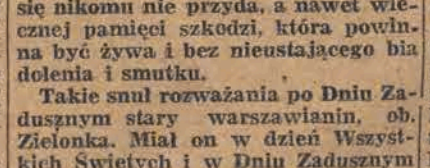

Po Zaduszkach

— Zaduszki ob. Redaktorze, to zawsze było u nas święto wyjątkowe. Nie wesoło jest stykać się z nieboszczykami, bo nawet każdy jeden najukochańszy człowiek, przypomina ci, że i ciebie, bracie, ta okazja nie minie. Że wypadnie ci kiedyś osobiście wykitować i położyć się w zimnej mogile. Że nie rozweseli cię już żadna kompania, że przestaniesz się co prawda borykać, ale, że i przyjemności, które każde życie musowo posiada, skończą się raz dla ciebie samego na zawsze. Przetrwa tylko po tobie pamięć koleżków i krewnych, którzy jeszcze po tobie wypiją i zapalą.

Zaduszki w naszej dawnej Warszawie zawsze byli obchodzeni niezwyczajnie. Dziady zjeżdżali się już na parę dni przedtem, zakłady gastronomiczne w pobliżu cmentarzy robili swoje przygotowania. W zakładzie gastronomicznym „Pod trupkiem" warzono bigos i przygotowywano tronki, bo nie ma nic odpowiedzialniejszego, co by tak rozrzewniało pamięć ludzką, jak jadło i napitek. Żaden nieboszczyk nie ma nic przeciwko temu i z pewnością, sam już nie mogąc w takowych uciechach uczestniczyć, raduje się w duchu.

Draki się nieraz przy takich okazjach zdarzają, ale na to nie ma rady, kiedy pod wpływem takich wspominków za bardzo się ożywi pamięć ludzka. Nie jeden wdowiec i żałobna wdowa w dzień Zaduszków oblała nie tylko pamięć nieboszczyków, ale i własne, nowe zaręczyny. Bo nieboszczykowie żądają od nas pamięci, ale wcale sobie nie życzą, żebyśmy po nich tylko płakali. Bo to na nic się nikomu nie przyda, a nawet wiecznej pamięci szkodzi, która powinna być żywa i bez nieustającego biadolenia i smutku.

Takie snuł rozważania po Dniu Zadusznym stary warszawianin, ob. Zielonka. Miał on w dzień Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym dużo kursów i ledwie zapotrzebowaniu wydołał.

Nie ma Redaktor wyobrażenia, jak rozpaczała po stracie swego drugiego ślubnego nasza obywatelka Zajączko. Uczuciowa to jest baba. Chłop jej przedostatni był kizior na całej Starówce znany. W pijanem widzie z rusztowania zleciał i tym sposobem żywot sobie nadwyrężył. Płakała w dniu zadusznym kobiecina i z czułością towarzysza swego wspominała. Spotkaliśmy się „Pod trupkiem" liczną kompanią. Ten kolejkę, ten kolejkę i ten kolejkę. Obywatelka Zajączko żadnej nie przepuszczała. Ale żałości jej utulić nie było sposobu. Pije, a łzami rzewnymi się zalewa. Naraliśmy jej wtedy Obrąpalskiego z Krzywego Koła, któren był za artystę i przez długi czas na Bielanach człowieka - węża odstawiał. Chłop był sprytny i podobnież za kolnierz nie wylewał. Zarobki miewał duże, ale wszystko *spuszczał i zachowywał się jak bradziaga.* Myśleliśmy, że o wiele go z obywatelką Zajączko pożenimy, to się ustatkuje. Był i on akurat wtedy na tem przyjęciu nieboszczyków. Więc dalej go w bajer brać, dalej swatać i namawiać. Chłop z początku się nie dawał, ale po siódmej kolejce (siódemka, jak powiadał, zawsze była jego feralną liczbą), okołtuniliśmy go, wyrażając się po lwowsku, do trzech niedziel. Nie na wiele się to jemu przydało, bo się niedługo wnętrzności w niem zapalili, od nadmiernego umiłowania „przepalanki". Powiększył znakiem tego grono aniołków, a obywatelka Zajączko znów się została za żałobne wdowę. Ale pamięć w niej przetrwała i ochota do sakramentu, tak, że się znów chce wydać za Stachnę Oblizajka. Tylko, że Stachna nie frajer, podobnież w Łodzi-mieście nie ma takich zakładów, jakie byli na Bródnie i koło naszych Powązek. Więc się wymiguje. Ale to będzie tylko do czasu. Doczeka się i on swoich Zaduszek!

KIEŁ.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 z dnia 28. 1. 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84, Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji:

W dniu 4 listopada 1948 r. w pierwszym terminie o godz. 10 do 12, w lokalu Składnicy tut. Urzędu, przy ul. Zamkowej Nr 26 **różnych materiałów włókienniczych**, oszacowanych na ogólną sumę 157.925,— złotych, należących do ob. Kołodziejskiego i Durczyńskiego, celem uregulowania zaległych należności podatkowych.

Zajęte przedmioty i przeznaczone do sprzedaży z licytacji można oglądać w dniu i na miejscu wyznaczonej licytacji. (2278)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 26 droga siódma wieczorem. —901

Dr. ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 70—3, tel. 212-22, godz. 15—18. —792

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację PPS, dowód osobisty, legitymację tramwajową, legitymację Zw. Zawodowego Dymecki Wacław Targowa 16.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
		Ekspozytura,	
Redaktor Naczelny	130-46	Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Dyrektor		Ekspedycja	[illegible]61-98
Administracyjny	136-91	Rozdzielnia	272-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019993